Nr. 23. Poznań, dnia 9 czerwca 1928. Rocznik 9.

PRZEGLĄD GRAFICZNY

Organ Związku Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Polskę Zachodnią z siedzibą w Poznaniu.
Ceny ogłoszeń i przedpłaty znajdują się na stronie ostatniej.
Telefon 2555 — Administracja i Redakcja: Poznań, Stary Rynek 4 — P. K. O. 202868

Komunikaty
Związku Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Polskę Zachodnią

Komunikat w sprawie uczni zakładów graficznych.

Z dniem 15 czerwca 1928 r. wchodzi w życie nowa Polska Ustawa Przemysłowa, wydzielająca drukarstwo z szeregów rzemiosła, a przydzielająca je do przemysłu. W myśl ustawy tej przemysł graficzny przestaje podlegać kompetencjom Izb rzemieślniczych, a atrybucje tejże przejmuje korporacja.

Założona uchwałą z dnia 12. kwietnia r. b. Korporacja Zakładów Graficznych na Województwo Poznańskie przewidziała w statucie swoim także pieczę nad młodzieżą przemysłową zakładów graficznych, projektując tak zwaną Sekcję Wychowania Młodzieży. Statut Sekcji tej znajduje się obecnie w opracowaniu i zatwierdzony zostanie niezwłocznie po zatwierdzeniu statutu Korporacji.

Zadaniem sekcji będzie nietylko piecza nad młodzieżą przemysłu graficznego, a i przyjmowanie oraz potwierdzanie kontraktów, jak również przeprowadzanie egzaminów i wystawianie świadectw. Członkowie sekcji wybrani zostaną na najbliższem zebraniu Korporacji.

Zarząd Główny Zw. Zakł. Graf. w obawie, by w czasie od 15 czerwca do czasu formalnego zatwierdzenia korporacji i jej sekcyj sprawy uczniowskie nie zostały zaniedbane polecił tymczasowe prowadzenie tych spraw p. Janowi Kuglinowi, Poznań, Sew Mielżyńskiego 24.

Zarząd Główny
Związku Zakł. Graf. i Wydawn. na Polskę Zachodnią z siedzibą w Poznaniu.

Wycieczka na wystawę prasową „Pressa” w Kolonji.

Stosownie do życzenia ogólnego zebrania z dnia 19 stycznia r. b. organizuje Zarząd Główny wycieczkę zbiorową na wystawę prasy w Kolonji. Wyjazd nastąpić ma 14 wzgl. 15 lipca; wycieczka obliczona jest na dni 10—14. Celem osiągnięcia zniżki kolejowej w Niemczech, udogodnień hotelowych itd. koniecznym jest udział conajmniej 20-tu wycieczkowiczów. Wszystkiemi temi sprawami zajmie się Sekretarjat związkowy. Również poczyni Sekretarjat zabiegi o uzyskanie paszportów ulgowych. O paszporty jednak same postarać się musi każdy uczestnik wycieczki osobiście. Co do tego dajemy następujące wskazówki:

Paszporty wydaje w większych miastach Urząd policyjny, w mniejszych Starostwo. Ubiegający się o paszport wypełnia w tych urzędach nasamprzód t. zw. „Świadectwo kwalifikacyjne“, na podstawie którego otrzymuje paszport. Dostarczyć przytem należy 3 fotografje, przyczem zwracamy z naciskiem uwagę, że osobnik na fotografji fotografowany być musi w gołej głowie, a więc bez kapelusza. Paszport ulgowy kosztuje 25 złotych plus ca. 8 złotych rozmaitych opłat stemplowych. Powyższe odnosi się tylko do osób, które nie posiadają jeszcze paszportu zagranicznego. Kto go już posiada, formalności tych poraz drugi załatwiać nie potrzebuje.

Wniosek o samą ulgę paszportową stawi w Urzędzie Wojewódzkim Sekretarjat Związkowy, tak samo o zniżkę wizy konsulatu niemieckiego. Bliższe co do tego dane podamy każdemu poszczególnemu wycieczkowiczowi po zdeklarowaniu się listownie.

Ogólne koszta wycieczki oblicza się na ca. 600 złotych od osoby.

Ostateczny termin zgłoszeń upływa z dniem 25 czerwca r. b.

Zgłaszający udział swój w wycieczce winien równocześnie z wnioskiem przekazać pod adresem Biura związkowego 100 zł zaliczki. Zgłoszenia są nieodwołalne.

Zaznaczamy, że wycieczka dojdzie do skutku tylko przy udziale conajmniej 20-tu uczestników.

Sekr. gen.: *Kryg.*

Subwencje dla pracowników graficznych na „Pressę".

Zarząd Główny Związku Zakł. Graf. i Wydawn. na Polskę Zach. uchwalił na posiedzeniu w dniu 4 b. m. udzielić 5 stypendjów po 200 złotych pomocnikom wzgl. kierownikom zakładów graficznych, chcących zwiedzić Wystawę prasową w Kolonji.

Wnioski prosimy przesyłać jaknajprędzej do Biura związkowego w Poznaniu przy Starym Rynku 4.

Sekr. gen: *Kryg.*

Straty nieuniknione w przemyśle drukarskim.

Komitet wykonawczy zrzeszeń naukowej organizacji pracy w Polsce od roku 1926 zabrał się, co z uznaniem zaznaczyć należy, do wydawania książek w przedmiocie organizacji pracy, kierowany myślą przewodnią, jakby pobudzić sfery wytwórcze, techniczne, prawodawcze i rządowe do zapoznania się z kwestją marnotrawstwa w przemyśle, która istniejąc stanowi główną zaporę wobec usiłowań skierowanych ku uzdrowieniu naszego życia gospodarczego.

W tym celu zwyż wspomniany komitet wykonawczy uznał za niezbędne wydanie w polskiem tłomaczeniu cennej książki, wydanej w Ameryce p. t. „Waste in Industry" czyli po polsku „Marnotrawstwo w przemyśle". Cenne dzieło to zawiera wyniki zbiorowej pracy badawczej, dokonanej przez najwybitniejszych inżynierów amerykańskich z inżynierem Herbertem Hooverem na czele. Dzieło to, zaliczane do najlepszych prac inżynierskich wydanych w ostatnich latach, wymienia liczny szereg najważniejszych chorób, którym ulega przemysł w ogóle, ten tak ważny czynnik wytwórczy nowoczesnych społeczeństw.

Historja powstania tego nader cennego dzieła jest następująca:

Pod koniec 1920 roku różne zrzeszenia i stowarzyszenia inżynierów w Ameryce połączyły się w jedną federację i utworzyły komitet wykonawczy pod nazwą „American Engineering Council" (amerykańska rada inżynierska). W dniu 19 listopada 1920 r. wybrano pierwszym prezesem wspomnianej rady inżynierskiej Herberta Hoovera, który objąwszy urzędowanie z góry zaproponował przeprowadzenie badań w przedmiocie zmniejszenia marnotrawstwa w przemyśle. Następnego dnia z jego inicjatywy rada inżynierska utworzyła komisję tymczasową, której zadaniem było obmyślenie i naszkicowanie ogólnego planu badań przyczyn wspomnianego marnotrawstwa. Wstępne prace w tym kierunku trwały kilka tygodni, wreszcie w dniu 12 stycznia 1921 r. Hoover powołał 17 inżynierów, z których utworzył komitet do wykonania prac badawczych, zalecając, ażeby wykonane były szybko i starannie. Owocem tych badań, które objęły także przemysł graficzny, jest wspomniane już dzieło „Waste in Industry".

Dział przemysłu drukarskiego opracował John H. Williams. Z jego to pracy podajemy na razie spostrzeżenia w przedmiocie nieuniknionych strat w przemyśle graficznym.

„Na ogół biorąc, sądzi John H. Williams, wszystkie przebiegi wytwarzania podzielić można na trzy główne rodzaje:

1. Przebieg ciągły, podobny jak w młynarstwie, przędzalnictwie lub fabrykacji papieru, przy którym produkcja zależy głównie od maszyn, ich zaopatrzenia i obsługi.

2. Przebieg perjodyczny, w którym pewne czynności powtarzają się mniej lub więcej stale, jak naprzykład we fabrykacji obuwia, ubrań męskich lub fabrykacji takich wyrobów, jak skrzynie, śruby, nity i guziki.

3. Przebieg różnorodny, gdy poszczególne roboty są wykonywane zależnie od rodzaju napływających zamówień, podobnie naprzykład jak w budownictwie. (Wykonywanie na zamówienie).

Chociaż te trzy powyżej wymienione sposoby wytwórcze nie są czemś stałem i mocno zarysowanem, to przecież w każdej gałęzi przemysłu łatwo można dostrzec, który z powyżej podanych przebiegów produkcyjnych przeważa. Z wyjątkiem drukowania olbrzymich czasopism i gazet, drukarstwo należy do kategorji przemysłu, w którym dominuje robota na zamówienie. Okoliczność ta jest powodem różnych strat, których w praktyce wogóle nie można usunąć.

Częste i niezbędne zmiany w wykonywaniu druków wymagają ścisłego kontaktu klienta z drukarzem podczas całego przebiegu produkcji. Przeciętny tekst stronicy zawiera od tysiąca do dwóch tysięcy liter różnego rodzaju, przyczem ilość ta zmienia się z każdą niemal stronicą. W ogłoszeniach ilość liter na stronicy jest mniejsza, lecz forma, wielkość i rozkład czcionek są tak różnorodne, że różnolitość ta raczej komplikuje, a bynajmniej nie upraszcza przebiegu roboty drukarskiej.

Do nieskończonej rozmaitości formatów wydawnictw, kolorów, odcieni papieru i farby oraz możliwości ich kombinacyj, mamy w dodatku do czynienia z wielką rozmaitością gatunków papieru i rodzajów oprawy. Niemal każdą z tych odmian wybiera sam klient i bardzo często zmienia zamówienia podczas wykonywania pracy drukarskiej. Dążenie klientów do osobistego porozumiewania się z drukarzem wogóle znacznie wpływa na zmniejszenie wielkości zakładów graficznych i na wzrost ich liczby. Okoliczność ta pociąga za sobą dwa ujemne skutki: albo zbyt wielką konkurencję między zakładami małymi, nie umiejącymi obliczać swych kosztów własnych, lub też zasadę nad-kosztów. Trudno powiedzieć, co z tego jest gorsze.

Potrzeba szybkiego ogłaszania nowin i informacyj w postaci drukowanej dla nadania im wartości handlowej, i powstająca stąd konkurencja w ofertach i cenach są powodem nadmiaru urządzeń. Wywołuje to nieuniknione straty w kosztach utrzymania, dalej straty spowodowane zbyteczną ilością urządzeń, dalej straty spowodowane zbyteczną ilością sił roboczych lub też nierównomiernemu ich zatrudnieniu. Narodowy związek właścicieli zakładów graficznych w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej i Kanadzie „The United Typothetae of America" naprzykład, po zbadaniu tej sprawy w całym kraju, wykazał, że nadmiar urządzeń drukarskich wynosi 50 do 150 procent, co stanowi setki miljonów dolarów, spoczywających w martwych, niewyzyskanych należycie urządzeniach drukarskich. Powoduje to wielkie straty w oprocentowaniu kapitału i innych kosztach ogólnych. Wahania ilości robotników w różnych porach roku, dochodzące do 50 proc., nie są rzadkością, zwłaszcza po większych zakładach graficznych, które drukują formularze, druki pocztowe i kolejowe. Okoliczność, że drukarnie pracują przeważnie na zamówienie i nie mają możności wypełnić swych martwych sezonów robotami na zapas, znacznie kompli-

kuje sprawę, o której mowa, i faktycznie wyklucza je z liczby prawdziwych wytwórni w zwykłem tego słowa znaczeniu".

Tyle wywody znakomitego fachowca drukarskiego John H. Williamsa w Ameryce w przedmiocie nieuniknionych strat w przemyśle drukarskim. Chociaż wskazane powyżej badania John H. Williamsa oparte są na spostrzeżeniach w Ameryce, w przemyśle drukarskim Stanów Zjednoczonych, jednak postawiona tu djagnoza dotyczy wszystkich krajów, gdyż większość ujawnionych zasłabnięć przemysłowych można spotkać wszędzie, także u nas w Polsce; różnice dają się zauważyć tylko w stopniu zasłabnięć przemysłowych, a nie w ich istocie.

„Bugra" a „Pressa" — Lipsk a Kolonja.

Starożytne miasto drukarskie i księgarskie Lipsk, które w epoce reformacyjnej w Niemczech, przejęło po Frankfurcie nad Menem prymat w przedmiocie produkcji i handlu książką oraz przemysłu graficznego, chociaż skośnem okiem, że nie na jego terenie powstać ma międzynarodowa wystawa prasy, jednakże, pomimo wszystko, od samego początku przyczyniał się do powodzenia wystawy kolońskiej, do zorganizowania takowej. Mniej względy o teren wystawowy, prędzej względy polityczne sprawiły, że międzynarodową wystawę prasy urządzono w Kolonji; może też względy praktyczne wzięły górę nad miastem grafiki i książki, Lipskiem, oddalonym zbyt daleko od państw zachodnich, których udział zapewniałby wystawie powodzenie, zadecydowały, że miarodajne w Niemczech czynniki jako teren pod wystawę wybrały Kolonję, chociaż znaczenie tego miasta pod względem przemysłu drukarskiego, wydawnictwa gazet i produkcji książki z Lipskiem w każdym razie równać się nie może.

Powstałe dąsy i animozje Lipska, którego hegemonja księgarska i drukarska z roku na rok przesuwa się na rzecz stołecznego miasta republiki niemieckiej, Berlina, dokąd zarządy wszelkich poważnych firm, jeden za drugim się przenoszą, załagodzono od biedy w ten sposób, że powierzono twórcy byłej wystawy księgarskiej w Lipsku „Bugra", tajnemu radcy dr. L. Volkmannowi, naczelne kierownictwo i organizację dwóch najważniejszych działów fachowych wystawy kolońskiej: wystawy książki i grafiki, pod którym to względem dr. Volkmann już przed laty zresztą wykazał się niepospolitemi zdolnościami. Powołanie dr. Volkmanna na organizatora najważniejszych działów wystawy kolońskiej sprawiło, że dysonanse przycichły i szereg wybitnych organizacyj graficznych, mających swą siedzibę w Lipsku, wzięły udział w kolońskiej wystawie „Pressa". Gdyby wystawa kolońska obejmowała tylko dział prasowy, a więc gazety i czasopisma, wówczas księgarski Lipsk, jak naprzykład gazeta lipska „Leipziger N. Nachrichten" zaznacza wyraźnie, nie byłby w takiej mierze czynnie zainteresował się wspomnianą wystawą prasy. „Pressa" wyrosła po za ramy wystawy prasowej i, jak w Lipsku twierdzą, szkoląc się na poważnym wzorcu byłej wystawy „Bugra" w Lipsku, włączyła niemal wszystkie działy sztuki i techniki graficznej w zakres swej wystawy.

Daleka droga z wystawy „Bugra" w Lipsku na wystawę „Pressa" w Kolonji stanowi poważny etap na niwie drukarsko-technicznego postępu i rozwoju prasowego oraz księgarskiego. Coprawda lata wojny światowej i okres powojenny żadnej innej gałęzi przemysłu w Niemczech nie naraziły na taki zastój i tak dotkliwe straty, jak właśnie tego był zaznał przemysł graficzny. Już w roku 1914, w którym otwarto wystawę książki i grafiki „Bugra", obydwom sposobom reprodukcyjnym, offsetowemu i rotograwurowemu, wskazano przyszłe drogi rozwoju. W Niemczech, właśnie przed nagłym wybuchem wojny światowej zabierano się energicznie do tego, ażeby obydwa zwyż wymienione sposoby reprodukcyjne zastosować w szerokich rozmiarach w praktyce, mianowicie wykorzystać je na niwie ilustracyjnej, jedno i kilkukolorowej. Prace te przerwała długoletnia wojna światowa, która nader wielce przyczyniła się była do zubożenia Niemiec. Dotkliwy brak personelu, który poszedł w rowy strzeleckie, również stale zwiększający się brak potrzebnych materjałów oraz inne potoczne zjawiska lat wojennych przeszkodziły były podjętym usiłowaniom w kierunku rozbudowy i praktycznego zastosowania tych dwóch sposobów reprodukcyjnych. Stąd też dopiero po zakończeniu wojny światowej gazety w Niemczech mogły były zaprowadzić dodatki ilustrowane, które stanowią jeden z najważniejszych dokumentów najnowszego drukarsko-technicznego postępu. Na księgarsko-graficznej wystawie „Bugra" w Lipsku w roku 1914 problemat gazety ilustrowanej był jeszcze w powijakach, na wystawie „Pressa" w Kolonji zobaczyć można, że nawet gazety prowincjonalne, w najskromniejszych rozmiarach wydawane w krajach zachodnio-europejskich obfitują w doskonałe dodatki ilustrowane.

Stosowane do druku dodatków ilustrowanych sposoby reprodukcjne, offset i rotograwura, przyczyniły się również do nowego, dawniej niespodziewanego rozwoju techniki reprodukcyjnej. Kiedy to przed wojną światową wydziały dla fotografji i techniki reprodukcyjnej tylko w niektórych największych zakładach specjalnych znano, to w chwili współczesnej wydziały te stanowią, także u nas w Polsce, najważniejsze ogniwa w przebiegu produkcji zakładów wydawniczych, gazetowych i księgowych. Na wystawie prasy w Kolonji znajduje się specjalny oddział p. t. „Technika reprodukcyjna", godny widzenia, niezależnie od tego, że w innych działach wystawowych zwiedzającym pokazuje się wszystkie nowoczesne sposoby techniki reprodukcyjnej, jakoto: druk offsetowy, rotograwurowy i światłodrukowy. Nawet tak zwane sposoby przenoszenia druków (sposoby manulowe — przyp.), za których pomocą stało się możliwem stare dzieła drukowane z obejściem nowego zestawu odtwarzać, zwracają na wystawie „Pressa" w Kolonji szczególną uwagę, mają bowiem realniejsze o wiele podstawy, aniżeli można to było przypuszczać w roku 1914 na ówczesnej wystawie „Bugra" w Lipsku.

Zupełnie inaczej przedstawiają się też w Kolonji na wystawie „Pressa", aniżeli swego czasu na wystawie „Bugra" maszyny graficzne, w pierwszym rzędzie maszyny do składania czcionek i tłocznie drukarskie. Nowoczesny ruch wydawnictw gazet i czasopism wymaga wyższych rezultatów w dziedzinie zestawu i druku aniżeli przed wojną światową. Wówczas tylko po większych, prozdujących wydawnictwach gazet i czasopism ujrzeć było można maszyny do składania czcionek i tłocznie rotacyjne, atoli posługiwanie się staroświeckiemi typami tłoczni drukarskich było po zakładach wydawnictw gazetowych i drukarniach jeszcze, na ogół wziąwszy, powszechne. Obecnie ustawionych jest po oficynach drukarskich w Niemczech ogółem przeszło 8000 maszyn do składania czcionek.

Tryb pracy po zakładach graficznych w Niemczech i innych krajach europejskich, do pewnej części także u nas w Polsce, przybiera już formy amerykańskie: w Niemczech dosyć są upowszechnione, wydawane na wzór amerykański miesięczniki ilustrowane „Magazin“ i inne, co w Polsce także się robi.

Na wystawie książki i grafiki „Bugra“ w 1914 roku wystawione były tylko pospieszne tłocznie drukarskie, na wystawie w Kolonji obok nich fachowcy podziwiać mogą nowoczesne pośpieszne maszyny do falcowania, pospieszne maszyny introligatorskie do zeszywania arkuszy oraz najnowsze pospieszne krajarki papieru, jakoteż wszystkie inne nowopowstałe maszyny, ułatwiające produkcję gazet i książek, które specjalnie na cele wystawowe skonstruowano, zdolne opanować w jaknajkrótszym czasie największe nakłady.

Również zainteresowanie przedstawicieli różnych gałęzi przemysłu graficznego wywołują na wystawie w Kolonji, szczególnie nakładców i drukarzy dzieł odmienne od dotychczasowych, najnowsze metody pracy wytwórczej i nowy styl w przedmiocie ozdoby książki.

Odlewnie czcionek w Niemczech pokazują na wystawie w Kolonji niezliczone wprost mnóstwo nowych kroi pism, wydanych od roku 1914. Zrazu, po ustaniu wojny światowej, wydawało się, że produkcja odlewni czcionkarskich uwikłana została w wzory epoki klasycznej, że chodzi głównie o to, ażeby produkcję ograniczyć na wzorach pism mistrzów średniowiecza, które znowa na światło dzienne wydobywać należy. W najnowszym czasie jednakże, co na wystawie szczególnie uderza wzrok fachowca drukarza, spostrzega się nowe pomysły twórcze i nowe rysunki pism. Elementarna typografja, która bujnie skiełkowała w Niemczech, wroga wszelkiej tradycji w przedmiocie naśladownictwa dawnych kroi pism i wzorów ozdoby dawnych książek, stała się twórczynią nowego zupełnie typu pisma. Odlewnie czcionek w Niemczech gustują obecnie w pismach groteskowych, co sprawiło, że i użycie materjału typograficznego w zestawie zupełnie się odmieniło. Jeżeli zecer przedwojenny zabierał się do zestawu inseratu gazetowego lub druku handlowego, wówczas, ażeby pracy nadać cechę na ówczas nowoczesną, uszeregował tekst i materjał zdobniczy nieraz gwałtownie, we formie bloku. Następnie stał się modnym zestaw wierszy rozstrzelonych, a obecnie niemal wszyscy graficy i rysownicy pisma chwalą typografję elementarną, która posługuje się antykwą względnie pismem groteskowem, a jako ozdoby używa jedynie jeszcze linje, punkty i kąty. Zdaje się jednakże, że elementarna typografja się przeżywa i stanowi tylko stację przejściową pod nowe tło sztuki graficznej i ozdoby książki.

Wystawa w Kolonji odbywa się w epoce nieustannego postępu i rozwoju wszystkich sposobów technicznych i sztuk nad pomnażaniem druków. Lipsk nie mógł odmówić udziału w tej wystawie, gdyż odpowiednio do swej gospodarczej i artystycznej struktury o wiele więcej jest zainteresowany drukarstwem i gazetą, aniżeli miasto, w którem wystawa powstała — Kolonja....

Wystawa w Kolonji nad wybrzeżem Renu jest urządzona w kolosalnych rozmiarach. Oczy na samym wstępie skierowane są na olbrzymią wieżę, na gigantyczne pawilony wystawowe, na cztery kilometrów frontu. Architektura budynków wystawowych zasługuje na uwagę. Materjał budowlany został celowo i gustownie użyty.

Dział kulturalno-historyczny najwięcej wzbudza zaciekawienia wśród bibljofilów, uczonych i fachowych kół drukarskich i księgarskich. Starych druków książek, luźnych druków, książek, sztychów i fotografij jest około dwadzieścia tysięcy. Historję dziennikarstwa i gazeciarstwa ujawniają freski na ścianach. Złożone na wystawie są pisma starych Rzymian, papyrusy starożytnego Egiptu, cegiełki z wypalonymi hieroglifami starożytnego Babilonu oraz rękopisy pergaminowe średniowiecza. Dalej, po wynalezieniu sztuki drukarskiej zachowane ulotki, kalendarze, pisma nieperjodyczne i najstarsze, regularnie już wychodzące gazety. Dział kulturalno-historyczny, urządzony został przez profesora d'Estera; jest on godny widzenia dla wszystkich, którzy się interesują historją powstania i rozwoju prasy.

W następnym oddziale przedstawiony jest rozwój niebywały prasy aż do chwili współczesnej oraz stosunek prasy do polityki, socjologji i wyznań religijnych. Niezliczoną tam złożono liczbę gazet i wydawnictw dziełowych.

Naszych fachowców w pierwszym rzędzie interesuje bogaty pokaz maszyn, urządzeń drukarni i zakładów reprodukcyjnych.

W półokrągłym pawilonie znajduje się pokaz 25 narodów z całego świata. Dział polski urządził profesor Jarkowski. Polski dział historyczny zasługuje na uwagę, z zainteresowaniem przyglądają mu się zwiedzający wystawę.

Wystawa jest tak olbrzymią i obszerną, że na gruntowne zwiedzenie jej nie starczy kilka dni, ale tygodnie całe, a ścisły opis w ramach artykułu nie jest możliwy, na to potrzeba całych tomów. W każdym razie zaleca się fachowcom, kogo na to stać, ażeby wystawę zwiedzili ku własnemu swemu pożytkowi naukowemu.

Z chwili bieżącej

Echa zjazdu bibljotekarzy i bibljofilów w Polsce. Podczas Zielonych Świąt obradował w auli uniwersytetu lwowskiego zjazd bibljotekarzy i bibljofilów; zagaił go profesor dr. Łębicki, poczem złożył w swem przemówieniu hołd pionierom bibljotekarstwa w Polsce, sławnym bibljofilom Załuskiemu, Ossolińskiemu i Lubomirskiemu. Następnie na wniosek dr. Łębickiego powołano na członków prezydjum honorowego ordynata hrabiego Krasińskiego jako prezesa, a jako dalszych członków prof. Abrahama, Bruchnalskiego, Bujaka, Biesiadeckiego, Czeladka i Doleńskiego z Pragi w Czechosłowacji, naczelnika wydziału bibljotecznego w ministerstwie i dyrektora Emlera z Bratisławy. Po wstępnych, powitalnych przemówieniach wygłosił profesor Dębi odczyt o bibljotece narodowej.

W związku z zjazdem bibljotekarzy i bibljofilów we Lwowie otwarto w „Czarnej Kamienicy“ cenną i interesującą wielce wystawę drukarstwa lwowskiego i grafiki do końca siedmnastego wieku.

Powodzenie międzynarodowej wystawy prasy. W pierwszych ośmiu dniach po otwarciu międzynarodowej wystawy prasy w Kolonji zwiedziło takową 250,000 osób. Bilet wstępu numerowany cyfrą 250,000 wykupiła pewna pani z Monasteru, której z tej okazji zarząd wystawy ofiarował jako pamiątkę wspaniały zegar stołowy.

Zgon poetki Bronisławy Ostrowskiej. W Krakowie zmarła w dniu 18 maja śp. Bronisława Ostrowska, poetka z Bożej łaski i utalentowana autorka szeregu dzieł literatury dla dzieci. W roku 1900 zaczęła pisywać pod przybranem nazwiskiem Edma Mierz natchnione bajki oraz przekłady obcych dzieł. W roku 1902 wydała „Opale", w 1905 „Poezje", w 1910 r. „Chusty ofiarne", w 1913 r. „Aniołom wdzięku", w 1916 r. „A. B. C. pielgrzyma polskiego", 1917 r. „Z raptularza" 1922 r. „Książka jutra" i inne. Pod koniec swego życia poświęciła się literaturze dla dzieci. Zmarła urodziła się była 1881 r. w Warszawie. — R. i. p.

Zgon wybitnego powieściopisarza słowackiego. W Jugosławji, w miejscowości Lipniki, zmarł przeżywszy lat 67 Marcin Kukuczyn, jeden z najwybitniejszych autorów słowackich.

Odkrycie rękopisów Mickiewicza. Profesor dr. Pigoń, rektor uniwersytetu w Wilnie, w toku pracy nad wydaniem dzieł Mickiewicza natrafił na dwa oryginalne utwory Adama Mickiewicza z jego lat młodzieńczych. Pierwszy utwór p. t. „Kartofle", powstały w Wilnie w 1819 roku znany był dotychczas tylko z ułamków; drugi utwór p. t. „Mieszko" jest naśladownictwem Voltaire'a.

Obydwa utwory napisane są na kartkach formatu zeszytowego pismem drobniutkiem. Pierwszy z nich liczy pięć, drugi trzydzieści kartek.

Sprawa pomnika Elizy Orzeszkowej. Rada miasta Grodna uchwaliła 15,000 złotych na rzecz budowy pomnika powieściopisarki Elizy Orzeszkowej; wybrano też specjalny komitet dla spraw połączonych z budową pomnika; pomnik odsłonięty zostanie w Grodnie w rocznicę zgonu zasłużonej autorki.

Dzieje prasy polskiej w Berlinie. Najpoważniejsza swego czasu gazeta Polaków w Berlinie „Dziennik Berliński" drukuje się obecnie w Bytomiu. W ostatnich latach na miejscu w Berlinie nie wychodziło żadne pismo polskie. W roku 1925 zaczął coprawda wychodzić dwutygodnik p. t. „Nasze Sprawy", lecz już po ukazaniu się siedmiu numerów z braku funduszy dalszego wydawnictwa zaniechano. W ostatnim czasie wychodzi w Berlinie tygodnik polski p. t. „Echo Berlińskie"; pierwszy numer ukazał się 5 kwietnia. Jest to tygodniczek o skromnych coprawda rozmiarach, jednakowoż redagowany jest umiejętnie, żywo i barwnie i jest nadzieja, że się utrzyma. Wydawcą „Echa Berlińskiego" jest p. Wojciech Słowiński, właściciel drukarni w Berlinie przy ulicy Kommandenstrasse.

Turcja zaprowadza cyfry arabskie. Modernizująca się Turcja współczesna zaprowadza, począwszy od czerwca r. b., cyfry arabskie. Odnośną uchwałę powzięło tureckie zgromadzenie narodowe w Angorze.

Protest przeciwko zaprowadzeniu cenzury prasy w Rumunji. W dniu 25 maja odbyło się w Bukareszcie zebranie trzech istniejących w Rumunji organizacyj prasowych, na którem zaprotestowano przeciwko zaprowadzeniu cenzury prasowej w Rumunji, również przeciwko aresztowaniu dziennikarzy za wykonywanie obowiązków swego zawodu. W przyjętej na zebraniu rezolucji żebrani przedstawiciele prasy rumuńskiej zasyłają pozdrowienie aresztowanym kolegom i wyrażają władzom sądowniczym zaufanie, licząc, że takowe niezgadzające się z duchem obowiązującej ustawy prasowej zarządzenia rządu rumuńskiego zniosą. Równocześnie wydelegowano do rumuńskiej rady rządowej prezydenta trzech organizacyj dziennikarskich, ażeby przed takową wytłomaczył trudne stanowisko prasy rumuńskiej, w jakie ją zepchnięto. Dalej postanowiono zwoływać powszechne zgromadzenia obywateli rumuńskich, na których przedstawione zostanie pogwałcenie wolności prasy rumuńskiej. Co więcej, rumuńskie organizacje prasowe postanowiły rozpatrzeć sprawę, czy poszczególnych członków rządu, a byłych dziennikarzy, dotychczas należących do organizacyj prasowych, nie należy z listy członków skreślić. W końcu wybrano komitet złożony z dziennikarzy oraz wydawców gazet, który ma stwierdzić sposoby zdolne prasę rumuńską wyzwolić z więzów zaprowadzonej cenzury.

Rząd rumuński, jak z Bukaresztu donoszą, zajmuje nadal stanowisko odmowne, twierdząc, że nie dąży do niczego innego, tylko do tego, ażeby przez rozsiewanie fałszywych wiadomości znaczenie państwa rumuńskiego nie zostało poszkodowane.

Wiadomości z firm

Drukarnia Robotników Chrześcijańskich, Tow. Akc., Poznań. Walne zgromadzenie akcjonarjuszów odbędzie się 21 czerwca rb. o godz. 5 po poł. w lokalu redakcji „Nowego Kurjera" w Poznaniu, ul. Św. Marcina nr. 37. Z porządku obrad: sprawdzenie legitymacyj, zarządu i rady nadzorczej; przedłożenie rachunku strat i zysków za 1927 rok; przyjęcie bilansu za rok 1927 i udzielenie pokwitowania radzie nadzorczej. — Za radę nadzorczą podpisuje Fr. Ziółkowski, za zarząd Edmund Banc.

Drukarnia Dziennika Poznańskiego, Tow. Akc., Poznań. Zwyczajne walne zgromadzenie akcjonarjuszów odbędzie się w dniu 21 czerwca r. b. o godz. 5 po poł. w lokalach redakcji „Dziennika Poznańskiego" w Poznaniu, ul. Pocztowa nr. 9. — Z porządku obrad: sprawozdanie zarządu, przedłożenie bilansu na 31 grudnia 1927 r. i rachunku zysków i strat za rok 1927; sprawozdanie rady nadzorczej i komisji rewizyjnej; udzielenie pokwitowania radzie nadzorczej i zarządowi oraz uchwała w przedmiocie podziału zysku; wybór komisji rewizyjnej; wybór nowych członków rady nadzorczej w miejsce ustępujących; wolne głosy.

Za radę nadzorczą podpisuje przewodniczący Mieczysław Szułdrzyński.

„Stella", Księgarnia i Drukarnia, właściciel Walenty Kosarz, Katowice. W rejestrze handlowym sądu powiatowego w Katowicach zapisano, że zastanowiono postępowanie upadłościowe co do majątku właściciela firmy Walentego Kosarza dla braku masy potrzebnej na koszty. Właściciel firmy będzie takową nadal prowadził.

Drukarnia Powszechna Abrahama Lehrhafta i Pinkasa Weintrauba, Kraków. W rejestrze hndlowym sądu okręgowego wpisano, że firma odtąd brzmi: „Drukarnia powszechna Pinkasa Weintrauba w Krakowie". Abraham Lehrhaft wystąpił ze spółki; jedynym właścicielem firmy jest Pinkas Weintraub.



Zjazd Przedstawicieli fabryki maszyn Augsburg—Nürnberg S. A. Zakłady Augsburskie 2—4 maja 1928 roku.

Dnia 2 maja r. b. odbył się w Augsburgu zjazd przedstawicieli fabryki M. A. N., oddziału budowy maszyn drukarskich o nadzwyczajnie interesującym przebiegu. Przybyli ze wszystkich krajów Europy delegaci zostali oprowadzeni po fabryce celem osiągnięcia poglądu na całokształt przedsiębiorstwa, które jest dziś jednym z największych i najpoważniejszych zakładów budowy maszyn drukarskich. W czasie zwiedzania fabryki zapoznani oni byli drogą odczytów i demonstracji z najnowszemi konstrukcjami maszyn drukarskich.

Obok nowoczesnych modeli słynnych już dziś pospiesznych maszyn drukarskich „Terno"; można było widzieć dotychczas niespotykane udoskonalenia maszyn dwuobrotowych. Obok szybkobieżnych maszyn rotacyjnych ze swemi epokowemi ulepszeniami, pokazywane były również i specjalne rotacyjne maszyny do różnych celów. Następnie przedstawione zostały w wielkim wyborze rotacyjne maszyny ofsetowe i rotograwurowe jedno i wielobarwne. Nie mniej licznie reprezentowane były arkuszowe ofsetowe i arkuszowe rotograwurowe maszyny ostatnich konstrukcyj. W innych oddziałach oglądać można różnorodne maszyny i aparaty do stereotypji.

Wspólna wycieczka uczestników do Garmisch dwoma autobusami własnej produkcji, oddanymi przez fabrykę do dyspozycji, zakończyła zjazd. Jak nam wiadomo buduje M. A. N. w swych Norymberskich Zakładach również i auta ciężarowe, które zdołały już zyskać dużą sławę nietylko w kraju, lecz i zagranicą.

PRZEGLĄD PAPIERNICZY

Organ Stowarzyszenia Polskich Kupców Papierniczych w Poznaniu

Z Stowarzyszenia Polskich Kupców Papierniczych w Poznaniu.

Zwyczajne miesięczne posiedzenie członków Stowarzyszenia Polskich Kupców Papierniczych w Poznaniu odbyło się w poniedziałek dnia 4 czerwca wieczorem w lokalu Boulevard przy placu Nowomiejskim. Udział członków w zebraniu był zadowalający.

Zebranie zagaił utartym zwyczajem prezes p. W. Jarosz, poczem sekretarka stowarzyszenia, p. Wanda Chmielewska odczytała protokół z uprzedniego zebrania, który bez zmian przyjęto i potwierdzono.

Z kolei przedstawił wiceprezes stowarzyszenia, p. Czosnowski, przebieg starań w przedmiocie skarg i reklamacyj podatkowych członków stowarzyszenia. Pan Czosnowski przedstawił był naczelnikowi urzędu skarbowego w Poznaniu, w którym poznał nietylko bardzo uprzejmego ale i rozsądnego urzędnika, który mu przyrzekł, że reklamacje podatkowe, spoczywające w komisji odwoławczej, najwyższej instancji podatkowej w Poznaniu niebawem będą rozpatrzone i załatwione. Z rozmowy z naczelnikiem urzędu skarbowego nabył wiceprezes p. Czosnowski przekonania, że reklamacje podatkowe członków stowarzyszenia zostaną słusznie rozpatrzone i załatwione z odpowiedsłuszną zniżką. W staraniach tych wielce się przysłużyły reklamującym w sprawie podatkowej artykuły i uwagi redakcji organu stowrazyszenia, „Przeglądu Papierniczego", co z uznaniem zaznaczyć należy. Posiedzenie komisji odwoławczej odbyło się coś w dniu 20 maja, następne posiedzenie odbędzie się w dniu 14 czerwca, na którem zapadnie uchwała w sprawie, o której mowa. Można przypuszczać, że petycja członków stowarzyszenia zostanie uwzględnioną. Na ostatniem zebraniu komisji odwoławczej wywarły były skargi na konkurencję uprawianą w szkołach i po za szkołą przez trudniące się handlem artykułami i przyborami szkolnymi nauczycielstwo pewne wrażenie, mianowicie to, że nauczyciele uprawiający wspomniany handel nie opłacają ani patentów, ani też żadnych innych podatków i świadczeń handlowych z tego tytułu, stąd taka konkurencja faktycznie znacznie obniżyć jest w stanie budżet poszczególnego kupca papierniczego.

Z kuratorjum okręgu szkolnego na wysłany doń list i rezolucję powziętą na uprzedniem zebraniu członków stowarzyszenia w przedmiocie uchylenia konkurencji handlowej, niewłaściwej, uprawianej przez poszczególnych nauczycieli, już zeszłego roku przez stowarzyszenie kuratorjum zresztą podanych, odpowiedź jeszcze nie nadeszła i pewnie tak spiesznie też nie nadejdzie. Zarząd stowarzyszenia jednakże, wiedziony obowiązkiem czuwania nad dobrem placówek pracy swych członków, jak zaznaczył p. Czosnowski, sprawy tej nie popuści i poczyni starania od instancji do instancji, aż zdaniem jego niewłaściwy handel uprawiany przez poszczególnych nauczycieli kategorycznym dekretem miarodajnych władz wreszcie zostanie usunięty. Wówczas też, gdy kupcy papiernicy będą mieli większe zbiory, które im dokliwie dotychczas obniża wspomniany, nie zalegalizowany handel nauczycielski, będą mogli płacić według słuszności wyższe podatki, aniżeli dotychczas. Konkurencja uprawiana przez poszczególnych nauczycieli, nieopłacających żadnych z tego tytułu podatków handlowych szkodzi bezpośrednio polskim kupcom papierniczym, a pośrednio polskim urzędom skarbowym, co jest jasne jak na dłoni. O słuszny byt nauczycieli zresztą stara się państwo, a handel przez poszczególnych nauczycieli uprawiany odrywa ich od właściwego zadania: nauczania i wychowania naukowego młodzieży szkolnej. To druga strata i nietylko dla urzędu skarbowego, lecz i dla państwa. Pod pokrywką dobroczynności dla niemiennych rodziców dziatwy szkolnej kryje się zwykły w całem tego słowa znaczeniu handel konkurencyjny, nie uiszczający do tego podatków.

Urzędy skarbowe powinny właściwie tych nauczycieli, podanych dosyć dawno Kuratorjum Okręgu Szkolnego w Poznaniu, pociągnąć do odpowiedzialności podatkowej za czas ubiegły. Przywileju bowiem takiego, żeby urzędnicy państwowi, w tym przypadku handlujący nauczyciele, nie płacili podatków, nie ma w Polsce, ani też w żadnym innym kraju kulturalnym; w Czechosłowacji rząd krajowy wydał był pod tym względem kategoryczny zakaz, wskutek czego, rzecz słuszna, nie wolno tam pośrednio czy bezpośrednio trudnić się nauczycielom handlem wogóle, a w szczególności handlem artykułami szkolnymi.

Widzieliśmy to podczas wojny światowej, że żołnierz trudniący się w polu handlem przestawał bić się z wrogiem, widzimy to teraz, że nauczyciel trudniący się handlem głowę tą sprawą i kombinacjami handlowymi ma zajętą z uszczerbkiem preperowania się na lekcje szkolne; stąd sprawa handlu nauczycieli staje się dotkliwą kupcom papierniczym, lecz jest kwestją, którą się całe społeczeństwo, w pierwszym rzędzie władze krajowe zainteresować powinny i rzecz szczególna, że właśnie układy z Kuratorjum Okręgu Szkolnego w Poznaniu w tej sprawie tak powoli i tępo postępują.

Kto ma jeden chleb, niechaj się nim kontentuje, a nie odbiera go drugim — wówczas lepiej w Polsce będzie i zmniejszy się liczbą zgorzkniałych i bezrobotnych obywateli, a urzędy skarbowe będą miały więcej i lepiej płacących podatników...

Wszyscy zebrani członkowie stowarzyszenia udzielili zgodnie zarządowi plenipotencji do dalszych starań w przedmiocie, o którym powyżej mowa.

W dalszym toku obrad ogłoszono przyjęcie nowych członków stowarzyszenia i to: pp. Kozłowicza z Pleszewa, Kmiecikowskiego z Starogardu, a z Poznania pp. G. Figasową, Jankowską, J. Kasperskiego, Majerową, Dorszewską i red. Wojciechowskiego. Dawniejszy prezes stowarzyszenia, p. Bartsch, zgłosił wystąpienie z grona członków, co przyjęto do wiadomości.

W imieniu zarządu wiceprezes p. Czosnowski zaproponował, ażeby poprosić fabrykantów, hurtowników i wybitnych fachowców do wygłaszania na zebraniach przystępnych odczytów z dziedziny fachowej. Zapytany w tej kwestji przedstawiciel firmy E.. Kręglewski, Tow. Akc. w Poznaniu, p. Twardowski,

odpowiedział, że definitywnej odpowiedzi udzieli po porozumieniu się z właścicielem firmy.

Poruszono też sprawę zwiedzenia poszczególnych w rachubę przychodzących fabryk i wytwórni fachowych, jak to przed laty bywało.

Następnie pod koniec zebrania, zareferował p. dyrektor Grzebiliszewski sprawę urządzenia dorocznej zabawy. Komitet specjalnie w tym celu na uprzednim zebraniu obrany postanowił, że urządzi się w lokalu i ogrodzie p. Kempfa w Starołęce „noc wencjańską". Sala taneczna będzie udekorowaną, w ogrodzie zawieszone zostaną lampiony, nie braknie ogni bengalskich, a zabawa taneczna żywo się potoczy. Zabawa pomyślana jest w skromnym zakresie; przewodnią myślą zabawy jest w pierwszym rzędzie zbliżenie i wzajemne poznanie towarzyskie członków pomiędzy sobą, po drugie zapomnienie raz do roku trudów i kłopotów dnia powszedniego. Komitet zabawy liczy na udział w zabawie nietylko wszystkich swych członków, lecz także fabrykantów i hurtowników przychylnych stowarzyszeniu, wraz z rodzinami. Kierownictwo zabawy spoczywa w ręku p. dyrektora Grzebiliszewskiego. Zabawa sama odbędzie się w kółku zamkniętem, z soboty dnia 16 na niedzielę dnia 17 czerwca.

Na tem bieg obrad się wyczerpał. Następne miesięczne zebranie odbędzie się w poniedziałek dnia 2 lipca wieczorem, o zwykłej godzinie.

Wiadomości z firm

„Artbiur", Sp. Akc. dla Przemysłu i Handlu artykułami biurowymi, Warszawa. Komisja likwidacyjna firmy zawiadamia akcjonarjuszów i wierzycieli, że walne zgromadzenie adcjonarjuszów odbędzie się 27 czerwca rb. o godz. 8 wieczorem w lokalu spółki w Warszawie, ul. Nowo-Senatorska nr. 3. Na porządku dziennym pomiędzy pomniejszemi następujące sprawy: sprawozdanie komisji likwidacyjnej; przyjęcie sprawozdania i bilansu za rok 1927, absolutorjum byłego zarządu z dokonanych czynności; definitywna likwidacja spółki, ewentualnie przejście na spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością, wolne wnioski.

Wydawnictwa i Księgarnia Trzaska, Evert i Michalski, Sp. Akc., Warszawa. Zwyczajne walne zgromadzenie akcjonarjuszów odbędzie się 22 czerwca r. b. o godz. 7 i pół wieczorem w lokalu spółki w Warszawie, ul. Krakowskie Przedmieście nr. 13. Z porządku obrad: sprawozdanie zarządu i komisji rewizyjnej za rok 1927; zatwierdzenie rachunku zysków i strat za rok 1927 oraz zamknięcie bilansu; wybory zarządu i komisji rewizyjnej; wolne wnioski.

„Drukopol", Władysław Wierzbanowski, Handel artykułów biurowych i piśmiennych, Królewska Huta. Firmę zapisano w rejestrze handlowym sądu powiatowego w Królewskiej Hucie. Właścicielem firmy jest Władysław Wierzbanowski, kupiec w Król. Hucie.

Fabryka Ołówków „St. Majewski i S-ka". Tow. Akc., Warszawa. Firma ogłosiła bilans na 30 września 1927 r. figurujący w stanie czynnym i biernym ogólną sumą 3 317 931,17 złotych. Pozycje stanu czynnego: gotowizna 6 251,52 zł; banki 209 709,95 zł; papiery procentowe 135 884,71 zł; przekazy 108,43 zł; weksle w portfelu 384 943,37 zł; weksle w inkasie 15 868,23 zł; weksle zdyskontowane 291 088,91 zł; odbiorcy 306 548,38 zł; dostawcy 16 169,50 zł; różni 43 468,32 zł; wkłady w innych przedsiębiorstwach 50 528 zł; wydatki 1927/28 roku 11 193,36 zł; zapasy surowców i towarów 439 160,06 zł; nieruchomości 711 523,61 zł; maszyny i utensylja 674 682,06 zł; ruchomości 10 267,03 zł; środki przewozowe 10 537,75 zł. Pozycje stanu biernego: odbiorcy 3 674,17 zł; dostawcy 31 406,49 zł; różni 225 949,86 zł; dywidenda 179 704,75 zł; rezerwa na podatki 183 556,16 zł; pożyczka długoterminowa 273 768 zł; obligo za weksle zdyskontowane 291 088,91 zł; kapitał akcyjny 1 120 000 zł; kapitał zapasowy 91 153,04 zł; fundusz rezerw. 252 044,28 zł; fundusz umorzenia 665 585,51 zł.

Rachunek zysków i strat za okres od 1 października 1926 r. do 30 września 1927 r., pozycje „winien": umorzenie budowli, maszyn, ruchomości i t. p. 142 951,25 zł; podatek od zysków 148 840 zł; tantjemy i gratyfikacje 50 000 zł; kapitał zapasowy 35 684 zł; fundusz rezerw. 168 204,96 zł; dywidenda 168 000 zł; suma ogólna 713 680,21 zł pozycja „ma" — dochód brutto w 1926/27 roku 713 680,21 złotych.

Fabryka celulozy i papieru „Natronag", Sp. Akc., Kalety. Firma ogłosiła bilans na 31 grudnia 1927 r. figurujący w stanie czynnym i biernym ogólną sumą 8 724 470,80 złotych w złocie. Pozycje stanu czynnego: nieruchomości 73 147,41; budynki fabryczne 1 412 550; maszyny 2 540 880,00; urządzenie mieszkalne biur 42 289,00; przybory i sprzęty do fabrykacji 83 310,00; konie i pojazdy 66 347,00; wartości ruchu 2 074 765,82; dłużnicy 197 8691,64; gotówka 9 417,57; weksle 60 973,63 papiery wartościowe 2 085,40; udział w Banku Polskim 18 900,00; premje ubezpieczeniowe 24 917,33 złotych w złocie. — Pozycje stanu biernego: kapitał 3 000 000,00; fundusz rezerwowy 500 000; fundusz renowacyjny 500 000,00; wierzyciele 3 605 472,95; kaucje 375,00; akcepty 18 000,00 zł; czysty zysk 625 009,69; fundusz amortyzacyjny 475 613,16 złotych. — Pozycje strat: koszty handlowe 964 704,68; podatki 429 187,77; odsetki i prowizja 274 120,77; odpisy 381 634,31; rezerwa na amortyzację 212 205,00. — Pozycje zysków: zysk na fabrykacji 2 771 774,49; różnica kursowa 45 220,70; zysk z przeniesienia 69 866,43 złotych.

Jako zarząd podpisuje p. Brünner.

Ogłoszenia: 1/1 strona 80 zł, 1/2 str. 40 zł, 1/4 str. 20 zł, 1/8 str. 10 zł, 1/16 str. 5 zł, 1/32 str. 2.50 zł. Na str. I, okładki 100%, na stronie II, III i IV okł. 50% więcej. Dla poszukujących posad 50% opustu. Numery okazowe i dowodowe opłaca się. Ogłoszenia przyjmuje się do środy rana godz. 9.

Przedpłata kwartalna 6.00 zł, miesięczna 2.00 zł, z dostawą w dom. Numer pojedyńczy 50 gr.

- - - Konto czekowe P. K. O. Nr. 202 868 - - -
Wydawca: „Związek Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Polskę Zachodnią z siedzibą w Poznaniu", Stary Rynek Nr. 4. Telefon 25-55.
Redaktor odpow.: Teodor Kryg w Poznaniu.
Rękopisów niezamówionych nie zwracamy.

Czcionkami Drukarni Polskiej Tow. Akc. w Poznaniu, św. Marcin 70